

PIOTR ZWIERZCHOWSKI

INDYWIDUALNY SYSTEM WARTOŚCI NAUCZYCIELA I MOŻLIWOŚCI PREZENTACJI TEGO SYSTEMU W ASPEKTCIE PEŁNIONYCH RÓL SPOŁECZNYCH

W świadomości społecznej funkcjonują takie pojęcia jak np. życie, dobro, miłość, piękno, zło, fałsz, patriotyzm, śmierć, itd. Wszystkie te pojęcia - które każdy zna, a przynajmniej powinien znać, określamy mianem wartości. Zauważmy jednak, jak bardzo różnie odczytujemy treści zawarte w tych pojęciach. Często zdarza się również, że stawiamy w naszej osobistej hierarchii na pierwszym miejscu te wartości, które w społecznej świadomości nie są aż tak istotne, albo odwrotnie. Te różnice są związane z indywidualnym systemem wartości każdego człowieka.

Skoro chcemy mówić o indywidualnym systemie wartości, musimy zastanowić się nad jego relacją z ogólnospołecznym systemem wartości. Szczególnie ważne jest to w przypadku nauczyciela jako „człowieka w służbie wychowania”, gdyż „cele i ideały wychowania zawsze są związane ze społecznym czy też grupowym (np. rodzinnym) systemem wartości (...)”¹.

W wartości, pojmowanej jako dodatni lub ujemny stosunek człowieka (grupy ludzi) do innego człowieka (innej grupy ludzi) oraz do idei, instytucji i przedmiotów materialnych, możemy wyróżnić dwie sfery: ogólne pojęcie wartości i indywidualny sens wartości.

Ogólne pojęcie wartości to idealne wyobrażenie danej wartości przyjęte w społeczeństwie. Zostało ono uformowane w procesie historycznym i w określonym momencie jest względnie stałe. Człowiek internalizuje je poprzez socjalizację i edukację. Stanowi ono później dla niego punkt odniesienia w tworzeniu indywidualnego sensu wartości, którego jest podbudową, i w stosunku do którego jest zawsze uprzednie.

Możemy wyróżnić trzy zasadnicze cechy indywidualnego sensu wartości, które określają jego postać:

- po pierwsze - jest on oparty na ogólnym pojęciu wartości,
- po drugie - jest on wytworem indywidualnych doświadczeń,
- po trzecie - jest on zależny od sytuacji, którą za Tadeuszem Tomaszewskim będą określał jako „układ (...) wzajemnych stosunków (człowieka - P.Z.) z innymi elementami jego środowiska w określonym momencie czasu”².

Człowiek, który zna ogólne pojęcie wartości i uważa je za własne, może w dwóch różnych sytuacjach - na podstawie swoich indywidualnych doświadczeń - postąpić w odmienny sposób, tworząc dwa różne sensory tej samej wartości (w tym jeden może być identyczny z ogólnym pojęciem).

Zanalizujmy to stwierdzenie na jednym przykładzie. Społeczny stosunek do śmierci jest zdecydowanie negatywny. Śmierć kojarzy nam się ze strachem, smutkiem, bólem, poczuciem osamotnienia. Nie potrafimy pogodzić się z tym, że przed śmiercią nie ma ucieczki. Każdy narodził się potencjalnym zmarłym³, jednakże powinniśmy za wszelką cenę starać się oddać moment śmierci, chronić i przedłużać życie wszystkimi dostępnymi środkami (np. medycyna, prawo). Tak jest ukształtowane ogólne pojęcie śmierci.

Indywidualny sens tej wartości może być różny z uwagi na doświadczenie i zaistniałą sytuację. Nasz stosunek do śmierci człowieka, którego kochaliśmy, i o którym wiedzieliśmy, że nas kocha, jest taki sam, jak ogólne pojęcie wartości, z tym że inna jest intensyfikacja uczuć. Silnie odczuwany brak drugiej osoby powoduje dyskomfort psychiczny. Często długo nie możemy wrócić do dotychczasowego sposobu życia.

Jeżeli jednak mamy do czynienia ze śmiercią człowieka, którego się obawialiśmy i który zagrażał naszemu życiu, wtedy sens tej wartości ma charakter pozytywny. Odczuwamy ulgę z faktu pozbycia się czynnika dezorganizującego nasze życie. W tym wypadku śmierć pozwala nam zneutralizować odczuwany dyskomfort i powrócić do stanu równowagi psychicznej, mimo że w dalszym ciągu śmierć jako taką traktujemy negatywnie.

Zauważmy, że w obydwóch przypadkach ogólne pojęcie wartości jest niezmienne. Zmienił się jedynie sens wartości, w pierwszym przypadku - będąc identyczny z ogólnym pojęciem, w drugim - całkowicie od niego się różniąc.

Spoleczny system wartości to układ ogólnych pojęć, uszeregowany według pewnej hierarchii. Układ ten uformowany w długotrwałym procesie jest wynikiem ścierania się i łączenia wartości różnych grup, z których „niektóre (...) silniejsze i bardziej wpływowe (np. szamani i kapłani mający wpływ na siły nadmysłowe, a zatem mogący decydować o losach jednostki czy grupy), miały większą możliwość niż inne podgrupy utrwalać swoje wartości i umieszczać je wysoko w hierarchii”.⁴

Indywidualny system wartości to układ ogólnych pojęć rozszerzony i zmodyfikowany przez indywidualne sensory wartości. Jego hierarchia nie jest tak stała, jak hierarchia społecznego systemu wartości, na którego podbudowie powstała, ponieważ - tak jak sensory - jest zależna od sytuacji.

Nie oznacza to jednak, że indywidualny i społeczny system wartości muszą się od siebie zdecydowanie różnić. Nasze doświadczenia i zaistniała sytuacja mogą spowodować, że będą one identyczne. Pierre Bourdieu i Jean-Claude Passeron, nazywając internalizację ogólnych pojęć wartości kształtowaniem się habitusu, uważają nawet, że habitus pierwotny stanowi tak silną podstawę formowania się habitusów wtórnych, że niemożliwe jest uformowanie się habitusu wtórnego odbiegającego całkowicie od habitusu pierwotnego. W dodatku habitus wtórny jest tym słabszy, im większy dystans dzieli go od habitusu pierwotnego.⁵

Zastanówmy się teraz nad indywidualnym systemem wartości nauczyciela i możliwością jego prezentacji w aspekcie pełnionych ról społecznych. Zgodnie z tym, co powiedzieliśmy do tej pory, każdy człowiek żyjący w społeczeństwie zna i uważa za własny społeczny system wartości, aczkolwiek jest on dla niego tylko podstawą, moglibyśmy powiedzieć „szkieletem”, indywidualnego systemu wartości. Nie ulega jednak wątpliwości, że zdobycie tej podstawy jest warunkiem koniecznym, choć nie wystarczającym, aby móc prawidłowo funkcjonować w społeczeństwie.

Dzieci i młodzież zapoznają się ze społecznym systemem wartości w każdej chwili swojego życia. Pomagają im w tym różne osoby i instytucje, m.in. rodzice, krewni, sąsiedzi, koledzy, środki masowego oddziaływania, szkoła i - last but not least - nauczyciel. Rola tego ostatniego jest o tyle istotna, że jest on instytucjonalnie uprawniony i zobowiązany do przekazywania następnym pokoleniom społecznego systemu wartości.

Jerzy Szmieliński wymienia następujące wartości społecznego systemu:

„1/ człowiek jako wartość najwyższa: a/ jednostkowy, nastawiony prospołecznie, uczciwy, prawy, człowiek niezależnie od wieku, płci, wykształcenia, wyznania czy pochodzenia, b/ rodzina prawidłowo funkcjonująca jako podstawowa komórka społeczna, c/ własny naród jako wspólnota językowa, kulturowa, historyczna;

2/ dobra materialne kraju ojczystego, bogactwa naturalne, infrastruktura, fabryki, budowle, urzędnicy, gleby, stan roślinny, zwierzęta, zagospodarowanie;

3/ kultura materialna społeczeństwa, skarby narodowe, dzieła sztuki, zabytki, wytwory działalności artystycznej, osiągnięcia kulturalne;

4/ praca oceniana w aspekcie ekonomicznym, moralnym i twórczym, poziom techniczny i technologiczny produkcji;

5/ ustrój, odpowiednie struktury społeczne, prawidłowo funkcjonujące instytucje, kultura sprawowania władzy, ład, porządek, bezpieczeństwo, sprawna organizacja;

6/ instytucje, systemy i osiągnięcia naukowe, twórcze, oświatowe, zdrowotne, techniczne;

7/ społecznie wypracowane normy, systemy organizacyjne, poprawne stosunki międzyludzkie, patriotyzm;

8/ poziom wykształcenia społeczeństwa, postawy obywatelskie, morale, kultura polityczna, świadomość”⁶.

Zauważmy, że są to zaledwie slogany, hasła. Młody człowiek nie posiadający jeszcze własnych doświadczeń lub posiadający ich niewiele, nie mający dostatecznej wiedzy, nie potrafi wielu tych pojęć zrozumieć. Po prostu one nic dla niego nie znaczą. I to właśnie między innymi nauczyciel powinien wypełniać te puste hasła treścią. W jaki jednak sposób ma to czynić: czy poprzez odgórnie narzucone komentarze do odgórnie narzuconych treści, czy poprzez swój indywidualny system wartości? I w jaki sposób jego czynności, w tym prezentacja indywidualnego systemu wartości, są ograniczane przez pełnione przez niego role społeczne?

W tym momencie nawiązujemy do mającego długą historię sporu o miejsce nauczyciela w systemie nauczania: czy ma on być - używając określenia Pierre'a Bourdieu i Jeana-Claude'a Passerona - „auctorem”, który sam jest twórcą treści bądź twórcą komentarza do przekazywanych treści, czy też „lectorem”, który głosi nie swoje treści i nie swoje komentarze do tych treści?⁷

Jak powinien postępować nauczyciel, chcąc pełnić funkcję „auctora”? Nie chodzi o to, aby tworzył całkowicie nowe, sprzeczne z dotychczasowymi, treści. Jak już wyjaśniliśmy, nie jest to ani możliwe, ani pożądane. Jego stosunek do społecznego systemu wartości musi być w przynajmniej średnim stopniu pozytywny.⁸ Henry Giroux żąda od nauczyciela, aby był „intelektualistą w służbie zmiany”, aby miał własne przekonania i umiał je przekazywać w ten sposób, żeby stawały się źródłem dyskusji.⁹ Nie jest to możliwe bez świadomego korzystania z własnego systemu wartości, a nauczyciel, który nie potrafi go jasno wyartykułować i który nie postępuje według niego, nie jest w stanie pomóc drugiemu człowiekowi, najczęściej bardzo młodemu, w stworzeniu jego indywidualnego systemu wartości.

Funkcja „lectora” - polegająca na przekazywaniu treści i komentarzy do tych treści bez ustosunkowania się do nich - powoduje, że nauczyciel jako jednostka ludzka staje się niepotrzebny, gdyż doskonale mógłby zostać zastąpiony środkami mechanicznymi, co przy aktualnym poziomie techniki wcale nie jest niemożliwe. Jego rola ograniczałaby się do sprawdzania efektów pracy maszyny, a i to niekoniecznie.

Jednocześnie funkcja „lectora” jest wręcz wymagana od nauczyciela. P. Bourdieu i J.-C. Passeron piszą tak: „Ponieważ SN (system nauczania - P. Z.) powinien wytwarzać warunki instytucjonalne umożliwiające wymienialnym specjalistom wykonywanie stale, to znaczy codziennie, na możliwie rozległym terytorium PS (pracy szkolnej - P. Z.) odtwarzającej arbitralność kulturową, do której odtwarzania ma pełnomocnictwo, zmierza on do zagwarantowania korporacji specjalistów instytucjonalnych warunków umożliwiających zarówno ich zwolnienie, jak i powstrzymanie od wykonywania PS heterogenicznych i heterodoksyjnych, a więc warunków najpełniej sprzyjających wykluczeniu, bez jawnego zakazu, wszelkich praktyk niezgodnych z jego funkcją odtwarzania intelektualnej i moralnej integracji uprawnionych odbiorców”¹⁰. Zadaniem nauczyciela jest więc wierna rekonstrukcja arbitralności kulturowej, w tym istniejącego w niej systemu wartości, bez możliwości skorzystania z własnego systemu wartości (mimo że, jak już wcześniej zaznaczyliśmy, system ten opiera się na systemie społecznym i nie może być od niego całkowicie różny).

Prezentacja indywidualnego systemu wartości jest tutaj ograniczona przez pełnienie przez nauczyciela określonej roli społecznej, którą Krzysztof Konarzewski określa jako „(...) podzielany przez większość członków pewnej społeczności zespół oczekiwań. Oczekiwania te określają, jak jednostka należąca do pewnej kategorii społecznej powinna myśleć i co powinna robić, a także - czego wolno jej żądać od innych osób z jej otoczenia”¹¹. Ten sam autor dzieli ogół oczekiwań kierowanych pod adresem nauczyciela na trzy grupy. Oczekiwania te dotyczą:

- 1/ wspomagania indywidualnego rozwoju każdego ucznia,
- 2/ reprodukcji porządku społecznego,
- 3/ wprowadzania w kulturę duchową.¹²

Słowa P. Bourdieu i J.-C. Passerona pasują idealnie do drugiej, a nawet do trzeciej grupy oczekiwań (choć do tej ostatniej w mniejszym stopniu). Odtwarzanie arbitralności kulturowej, a poprzez nią stosunków między grupami lub klasami społecznymi, jest dokładnie

kontrolowane poprzez dostarczane nauczycielom środki pedagogiczne (np. „podręczniki, komentarze, skróty, dzienniki, programy, instrukcje pedagogiczne itd.”).¹³ Nauczyciel zostaje w ten sposób zmuszony do przekazywania układu ogólnych pojęć wartości (społecznego systemu wartości) bez prawa do swojej interpretacji.

Spełnianie oczekiwań z dwóch ostatnich grup powoduje równocześnie konflikt ze spełnianiem oczekiwań należących do grupy pierwszej, tzn. wspomaganie rozwoju indywidualnego każdego ucznia, gdzie, jak powiedzieliśmy, indywidualny system wartości jest niezbędnym elementem pracy nauczyciela. Nie możemy więc określić dokładnie możliwości prezentacji indywidualnego systemu wartości człowieka w ramach pełnienia przez niego roli nauczyciela, gdyż ta sama rola wymaga dwóch sprzecznych ze sobą typów zachowań.

Pamiętajmy także o tym, że każdy człowiek pełni jednocześnie kilka, a nawet kilkanaście ról. Nauczyciel jest nie tylko nauczycielem, ale również rodzicem, małżonkiem, sąsiadem, członkiem grupy towarzyskiej, itd. Wiele z tych ról pełniimy równocześnie i zdarza się, że jedna z nich wpływa na inne. Do takich ról należy właśnie rola nauczyciela. Ogranicza ona możliwość prezentowania indywidualnego systemu wartości (jeżeli różni się choć w minimalnym stopniu od systemu społecznego) w życiu prywatnym z tych samych powodów, o których mowa była wcześniej, przy omawianiu tej możliwości w pracy zawodowej nauczyciela. Właściwie można powiedzieć, że nauczyciel cały czas pracuje zawodowo, gdyż społeczeństwo wymaga od niego, aby pełnił tę rolę również w sytuacjach pozaszkolnych.¹⁴

Konkludując możemy powiedzieć, że rola wartości jest szczególnie ważna dzisiaj, kiedy żyjemy w czasach koyaanisquatsi, co w języku Indian Hopi oznacza „świat pozbawiony równowagi”. Czy powinniśmy temu się dziwić? Wszak, jak pisał doskonale znawca natury ludzkiej - Edgar Morin, „tak oto jawi się nam oblicze człowieka skryte za podnoszącą na duchu i łagodzącą koncepcją sapiens. Jest to istota o intensywnej i niestatecznej uczuciowości, która uśmiecha się, śmieje i płacze, istota niespokojna i udręczona, istota ludyczna, skłonna do upojień, ekstazy, gwałtu, furii, miłości, istota nawiedzona przez wyobrażenie, istota, która wie o śmierci i nie może w nią uwierzyć, istota wydzielająca mity i magię, nawiedzana przez duchy i bogów, żywiąca się złudzeniami i chimerami, istota subiektywna, której stosunki ze światem obiektywnym są niepewne, istota wydana na pastwę błędu i blakająca się, istota pełna wytwarzającego bezład nadmiaru. Ponieważ zaś połączenie iluzji, nadmiaru, niestateczności, niepewności w przedmiocie tego, co rzeczywiste, i tego, co wyobrażone, pomieszczenie tego, co subiektywne, z tym co obiektywne, nazywamy szaleństwem musimy tedy uznać, że homo sapiens jest homo demens”.¹⁵

W tym pozbawionym równowagi świecie homo demens, istoty, która jest nieobliczalna, wartości mogą być czynnikiem pozwalającym na przetrwanie rodzaju ludzkiego. Dlatego też „model człowieka zorientowanego na wartości odpowiednio dobrane powinien być przyjęty przez nauczycieli z pełną świadomością”.¹⁶ Znaczenie indywidualnego systemu wartości nauczyciela jest w tym momencie nie do przecenienia.

Jaka jest możliwość jego prezentacji w aspekcie pełnionych ról społecznych? Trudno na to pytanie odpowiedzieć jednoznacznie. Mamy do czynienia ze zbyt wieloma zmiennymi - nauczycielem jako jednostką ludzką, społeczeństwem, w którym funkcjonuje, ogólnospołecznym i indywidualnym systemem wartości. Wydaje się jednak, że często samo zadanie pytania czy zasygnalizowanie problemu ma większe znaczenie niż udzielenie nań odpowiedzi. Nie musimy natychmiast znać rozwiązania, ale musimy zacząć go szukać już dziś.

Przypisy

¹ Szmieliński J.: Problematyka wartości w kształceniu nauczycieli. Słupsk: WSP 1990 s.3.

² Tomaszewski T.: Człowiek i jego otoczenie. (W:) Psychologia. Red. Tadeusz Tomaszewski. Wyd. 4. Warszawa: PWN 1978 s. 17.

³ Zob. Louis-Vincent Thomas: Wprowadzenie do antropotanologii. Tł. Stanisław Cichowicz. (W:) Antropologia śmierci. Myśl francuska. Wyboru dokonali i przełożyli Stanisław Cichowicz i Jakub M. Godzimirski. Wstępem opatrzył Stanisław Cichowicz. Warszawa: PWN 1993 s. 24 i n.

⁴ Szepeński J.: Elementarne pojęcia socjologii. Wyd. 3. Warszawa: PWN 1972 s. 99.

- ⁵ Bourdieu P., Passeron J.-C.: Reprodukcyjność. Elementy teorii systemu nauczania. Tł. Elżbieta Neyman. Wstęp i redakcja naukowa Antonina Kłoskowska. Warszawa: PWN 1990 s. 100 i n.
- ⁶ Szmieliński J.: Op. cit., s. 15.
- ⁷ Bourdieu P., Passeron J.-C.: Op. cit., s. 115 i n.
- ⁸ Szmieliński J.: Op. cit., s. 159 i n.
- ⁹ Marzenie o edukacji radykalnej. Wywiad Bernarda Murchlanda z Henry Girouxem. Tłumaczył Lech Witkowski. (W:) Nieobecne dyskursy. Red. Zbigniew Kwieciński. Część II. Toruń: UMK 1992 s. 13.
- ¹⁰ Bourdieu P., Passeron J.-C.: Op. cit., s. 115.
- ¹¹ Konarzewski K.: Nauczyciel. (W:) Sztuka nauczania. Szkoła. Red. Krzysztof Konarzewski. T. I. Warszawa: PWN 1992 s. 151.
- ¹² Ibidem. s. 154.
- ¹³ Bourdieu P., Passeron J.-C.: Op. cit., s. 116.
- ¹⁴ Zob. np. Stanisław Krawcewicz: Współczesne problemy zawodu nauczyciela. Warszawa: Książka i Wiedza 1979 s. 120.
- ¹⁵ Morin E.: Zagubiony paradygmat - natura ludzka. Tł. Roman Zimand. Przedmową opatrzył Bogdan Suchodolski. Warszawa: PIW 1977 s. 152-153.
- ¹⁶ Szmieliński J.: Op. cit., s. 3.